

Mańkowscy

MAŃKOWSCY

Leonard (zm. 89 lat) – **Balbina** z d. **Strehlau** (zm. 79 lat)

Maria (zm. 77 lat) – **Leon** (zm. 52 lata) – **Wanda** (zm. 75 lat) – **Bronisław** (76 lat) –

Edmund (72 lata) – **Bogumiła** (zm. 46 lat)

Edmund (72 lata) – **Angela** z d. **Jarecka** (73 lata)

Dzieci:

- **Jerzy** (48 lat) – **Zofia** z d. **Maksio** (50 lat)
Grzegorz (25 lat) – **Anna** (22 lata)
- **Danuta** (40 lat) – **Edward Górzeński** (43 lata)
Karolina (16 lat) – **Katarzyna** (3 lata)

W roku 1923 mój ojciec Leonard Mańkowski przybył do Gdyni w celu podjęcia pracy przy budowie portu i przyszłego miasta. Ojciec wraz z moim stryjem Jakubem zbudował domek jednorodzinny w Gdyni – Chyloni. Sprowadził do niego naszą rodzinę z Osieka koło Skórcza w 1926 roku. W tych latach o pracę było bardzo trudno. Ojciec otrzymał pracę dorywczą przy budowie gdyńskich ulic w dzielnicy Działki Leśne, w której obecnie mieszkam. Później ojciec został zatrudniony na stałe w porcie węglowym przy rozładunku węgla.

Po napaści Niemców na Polskę w 1939 roku mój brat Leon zgłosił się na ochotnika do wojska. Jako dowódca plutonu przez kilka dni szkolił swoich kolegów ochotników. Bohaterski dowódca obrony wybrzeża Płk. Stanisław Dąbek organizował częste wypadki, mające na celu osłabienie sił niemieckich. Mój brat wspominał pierwszy taki nocny wypad, w którym brał udział. Zdobyto wówczas od zaskoczonego wroga duży karabin maszynowy i kilkanaście karabinów ręcznych. Po kapitulacji obrońców Gdyni nastąpiła niewola. Z domu, w którym mieszkaliśmy Niemcy zabrali ojca do obozu koło Stargardu Szczecińskiego. W czasie okupacji zabrano mnie jako czternastoletniego chłopca na przymusową pracę w warsztatach zbrojeniowych torpedowni, na terenie portu handlowego w Gdyni. Z tragicznym wspomnieniem przeżyłem nalot na Gdynię w samo południe dnia 09.10.1943 r. właśnie ten nalot wywarł na mnie największe wrażenie i do dzisiejszego dnia jest on uważany przez starszych mieszkańców Gdyni za najbardziej groźny nalot na port i miasto. Oprócz wielkich strat, jakie poniósł gdyński port wiele bomb spadło na Śródmieście oraz na dzielnice Chylonia i Cisowa. Były liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną cała ludność włączyła się przede wszystkim w odbudowę portu gdynskiego. Nadmienić muszę, że przy opuszczaniu Gdyni Niemcy celowo niszczyli dźwigi, urządzenia i nabrzeża portu. Zatem pracy było bardzo wiele.

Ślub cywilny wziąłem 30 sierpnia 1951 r. w Prezydium Miejskim w Gdyni, a kościelny w Nowym nad Wisłą, gdyż moja małżonka pochodzi z Twardej Góry. Po ślubie zamieszkaliśmy w dzielnicy Działki Leśne na ulicy Ślupeckiej, gdzie obecnie mieszkam wraz z moją żoną, córką oraz jej rodziną.

Bliskość morza i portu rozbudziła we mnie zainteresowanie statkami. W 1949 r. otrzymałem pracę w Polskich Liniach Oceanicznych w dziale Zaopatrzenia Statków. Zawsze chciałem popłynąć w rejs i udało mi się spełnić to marzenie. Odbyłem dwa rejsy do Anglii, zaś na TS/5 „Batorym” popłynąłem do Leningradu, czyli obecnego Sant Petersburga.



Gdynia, sierpień 1965 r.
Edmund, Angela, Jerzy i Danuta Mańkowscy i M. Jarecka

Mój syn Jerzy i zięć Edward zwiążali swoje rodziny z morzem. Obaj pływają na statkach po morzach i oceanach całego świata. Natomiast moja córka Danuta podjęła pracę w Polskich Liniach Oceanicznych również w dziale Zaopatrzenia Statków. Najstarszy wnuk Grzegorz ukończył studia ekonomiczne na Uniwersytecie Gdanskim. Wnuczka Anna studiuje psychologię również na Uniwersytecie Gdanskim. Młodsza wnuczka Karolina uczy się w Liceum Ogólnokształcącym, zaś najmłodsza Katarzyna przygotowuje się do pójścia do przedszkola.

Bardzo się cieszę, że mieszkam nad morzem. Cała moja najbliższa rodzina mieszka w Gdyni i bardzo często się odwiedzamy. Chodzimy na spacer z moją małżonką, dziećmi i wnukami, zwłaszcza na bulwar i molo w Orłowie. Z przyjemnością korzystamy także z Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, który ma wiele pięknych leśnych alejek.

Edmund Mańkowski

Opublikowano:

01.09.2006 00:00

Autor:

Lidia Rumel-Czarnowska

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/mankowscy,370049>